

Cóż po aktorze

Słaby rok, reż. Martyna Majewska, Akademia Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie, Filia we Wrocławiu

 Miroslaw Kocur

aA aA aA



Od dwóch dekad prowadzę zajęcia na Wydziale Lalkarskim Akademii Sztuk Teatralnych (AST) im. Stanisława Wyspiańskiego. Z fascynacją śledzę dynamiczny rozwój teatru lalek. Nowe technologie radykalnie wzbogaciły środki artystycznego wyrazu. Studenci sztuki aktorskiej i reżyserii teatru lalek coraz chętniej eksperymentują, łączą klasyczne techniki animacji z nowatorskimi, często bardzo osobistymi sposobami teatralnej narracji. Efekty artystycznych poszukiwań bywają ożywcze. Młodzi artyści z dużą odwagą i bezwzględnością artykułują swój stosunek do świata współczesnego i do samych siebie. Są równie zdolni, co bezlitośni – także na własny temat.

Przedstawienie dyplomowe czwartego roku Wydziału Lalkarskiego AST, zatytułowane intrygująco *Słaby rok*, a zrealizowane w całości przez ludzi młodych, to kliniczny wręcz przykład nowego myślenia o teatrze. Sztuka staje się narzędziem do penetrowania i konstruowania własnej tożsamości, gra aktorska przemienia się w publiczną spowiedź, a reżyser musi też pełnić funkcję terapeuty. To zadziwiające, że właśnie teatr lalek, teatr formy, skazany – wydawałoby się – na sztuczność, eksperymentuje z przywróceniem na scenie miejsca dla prawdy, co w czasach fake newsów i kultury postprawdy trzeba uznać za misję utopijną, ale dlatego też szczególnie cenną.

Jeśli obiektywna ocena postępów ucznia w szkole bywa trudna, to w przypadku uczelni artystycznej staje się wręcz niemożliwa, a nawet szkodliwa. Brak jednoznacznych kryteriów sprawia, że pierwsze opinie na temat poszczególnych studentów czy całego roku łatwo ulegają mitologizacji i potem miewają moc samospełniających się przepowiedni. Raz uznany za słabego, student czy rok, zdaje się potwierdzać tę opinię podczas kolejnych egzaminów. Nasze mózgi formułują oczekiwania w oparciu o wcześniejsze doświadczenia. Widzimy często to tylko, co chcemy zobaczyć.

Studenci Wydziału Lalkarskiego postanowili zmierzyć się z mitem „słabego roku”. Martyna Majewska – młoda reżyserka, jeszcze niedawno sama poddawana ocenom w AST – zaproponowała studentom wykonanie serii improwizacji na temat ich własnego życia, nie tylko w szkole. Przewrót performatywny zrewolucjonizował pracę w teatrze. Źródłem przedstawienia nie musi być gotowy tekst sztuki czy adaptacji. Majewska napisała oryginalny scenariusz na podstawie aktorskich improwizacji. Działania poprzedziły słowa.

Reżyserka nie tylko zainspirowała studentów do szczerych, a niekiedy zaskakująco odważnych wyznań, ale również bardzo sprawnie zadbała, żeby ich wypowiedzi, nawet najbardziej osobiste, nie traciły waloru artystycznego i nie przemieniły się w krępującą psychodramę. *Słaby rok* to przede wszystkim spójne estetycznie przedstawienie teatralne, inteligentnie pomyślane i sprawnie zrealizowane.

Scenografka Anna Haudek na białej scenie ustawiła szereg białych sześcianów o różnej wielkości, bardzo użytecznych w błyskawicznym powoływaniu nowych miejsc akcji. Pomiędzy białą sceną i widownią Haudek rozspala też pas ziemi, ciekawie wykorzystywany podczas spektaklu. Piotr Bartos przygotował świetne projekcje multimedialne, wyświetlane na wielkim ekranie w tle. Dawid Majewski pomógł aktorom tworzyć muzykę na żywo z pomocą nowoczesnych gadżetów i zaskakujących aranżacji. Znakomite kostiumy zaprojektował Artur Mazur. Białe spodenki i koszulki efektownie wydobywały piękno młodych ciał, pomysłowo sugerując „sceniczną nagość”. W kilku etiudach artyści wystąpili z białymi sześcianami zamiast głów, co nie tylko prowokowało intrygujące sensory, ale też znakomicie korespondowało z białymi kubikami scenografii. Prosta choreografia Magdaleny Marcinkowskiej dobrze się sprawdzała w tych „niewinnych” okolicznościach scenicznych.

Głównymi bohaterami wieczoru byli oczywiście studenci Wydziału Lalkarskiego. Dwanaście osób. Połowa z nich rok temu uczestniczyła w moich zajęciach. Przez dwa semestry pracowaliśmy nad inscenizacją *Warszawianki* Wyspiańskiego. Bardzo się od tego czasu rozwinęli artystycznie.

Mateusz Bernacik to dziś dojrzały aktor, wszechstronnie uzdolniony, obdarzony wielkim talentem komediowym. Znakomicie współpracował z kolegami w scenach zbiorowych, a jego wykład na temat sztuki współczesnej był mistrzowski. Potrafił też bez słów, bardzo prostymi środkami zbudować rewelacyjny portret Janusza Gajosa. Bernacik może wszystko. Rozkwita w kontakcie z dobrym reżyserem, jak Martyna Majewska. Jest bardzo kreatywny. W *Warszawiance* rewelacyjnie zagrał Starego Wiarusa, niemą rolę rozsławioną przez Ludwika Solskiego. Życzę Mateuszowi, by był naszym nowym Solskim.

Zachwyciła mnie także Joanna Sobocińska. Pierwszy raz widziałem tę aktorkę na scenie. Wyróżniała się dyscypliną i koncentracją. Brawurowo wykonała monolog *Średnia*, dowodząc przewrotnie i z wielkim poczuciem humoru, że jednak „średnia” nie jest. Nie widziałem też nigdy wcześniej Macieja Kaczora. Zbudował świetny portret fana Janusza Gajosa. Ma duży talent komiczny.

Z Łukaszem Zubrzyckim spotkałem się już przed rokiem. Zadziwił mnie teraz precyzją artykulacji i bogactwem pomysłów. To dziś artysta świadomy swoich środków aktorskich. W pełni kontroluje własne ciało. Bardzo mnie też zaskoczyła Matylda Matuszak. Przez rok stała się dojrzałą artystką. Wielce prowokacyjny monolog *Patrzanie* wykonała bez wysiłku, jakby grała w dobrym amerykańskim filmie. Duże postępy zrobiła także Zuzanna Kotara. Miała trudne zadanie, jej monolog otwierał przedstawienie. Kotara to wielki talent muzyczny. Świetnie poradziła sobie z wykorzystaniem nowych technologii cyfrowych do muzykowania na żywo.

W finale *Słabego roku* Samanta Zwoleńnik wykonała sławną piosenkę Maryli Rodowicz *Wariatka tańczy*, ale zamiast wyrazu „wariatka” zaśpiewała „Samanta”. Jej poruszający występ chwilami wymykał się aktorce spod kontroli, stworzyła jednak wyrazistą kreację. To wyjątkowo wrażliwa artystka. W *Warszawiance* zagrała główną rolę generała Chłopickiego. Była świetna.

Wymogi przedstawienia dyplomowego są bardzo szczególne, każdy student musi dostać czas na prezentację swych zdolności. Martyna Majewska wymyśliła spektakl, który wyjątkowo sprawnie realizował to zadanie. Każdy aktor współtworzył własną etiudę na miarę swych możliwości. Nie trzeba się było wpasowywać w z góry narzucone teksty czy postaci dramatu. W *Słabym roku* młodzi artyści występują pod własnymi imionami.

Żartują z siebie i profesorów podczas egzaminu wstępnego. Zabawnie rekonstruują narodziny artysty. Opowiadają o własnych pasjach i marzeniach. Co bardziej odważni przyznają się do lęków i niepokojów. Niektórzy ponoszą artystyczną klęskę, co zdaje się być wpisane w radykalną koncepcję tego przedstawienia. Młodzi aktorzy spowiadają się publicznie także z braku talentu. Ryzykują obnażenie totalne.

Martyna Majewska zaproponowała terapię szokową studentom Wydziału Lalkarskiego i ich profesorom. Jedyną lalką podczas spektaklu była biała kukła bez twarzy. Bo co to właściwie jest ten „teatr lalek”? W *Słabym roku* młodzi ludzie, którzy właśnie kończą szkołę teatralną, stawiają sobie kluczowe pytania na temat własnej tożsamości i sensu uprawiania zawodu artysty. Nie proponują banalnych odpowiedzi. Ich świadectwa bywają boleśnie szczere i niekiedy są mało wesołe. Cóż po aktorze w czasie marnym?

Przedstawienie dyplomowe studentów Wydziału Lalkarskiego AST prezentuje młodych aktorów rzetelnie i prawdziwie, choć często też okrutnie. „Słaby rok” okazał się jednak całkiem niezły... Może warto rozważyć zniesienie mało sprawiedliwego systemu oceniania studentów. W Finlandii przyniosło to zaskakująco pozytywne rezultaty.

24-04-2019

Akademia Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie, Filia we Wrocławiu
Spektakl dyplomowy studentów IV roku Wydziału Lalkarskiego
Słaby rok
reżyseria: Martyna Majewska
muzyka: Dawid Majewski
scenografia: Anna Haudek
kostiumy: Artur Mazur
projekcje: Piotr Bartos
realizacja oświetlenia: Jakub Frączek
choreografia: Magda Marcinkowska
obsada: Mateusz Bernacik, Katarzyna Faszczewska, Marta Franciszkiewicz, Kaja Janiszewska, Maciej Kaczor, Zuzanna Kotara, Karolina Marcisz, Martyna Matoliniec, Matylda Matuszak, Joanna Sobocińska, Łukasz Zubrzycki, Samanta Zwoleńnik

MARTYNA MAJEWSKA | WROCŁAW | TEATR AST

Szukaj w serwisie

Szukaj

REGIONY

POWIĄZANE TEATRY



Teatr AST

PRZECZYTAJ TEŻ



Krzysztof Teodorowicz
Powder her face



Henryk Mazurkiewicz
„Och”, „Ach” i „Ech”



Juliusz Tysza
Naprawdę jaka jesteś, nie wie nikt...



Joanna Ostrowska
Kazania na górze



Maciej Wojtyzko
Przerynam milczenie



Łukasz Drewniak
K/168: Born To Be Wild

BĄDZ NA BIEŻĄCO



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem


reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

 Facebook